

EWA DUBAS–URWANOWICZ
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Elie mit Vernunft, czyli meandry biografii czeskiego polityka kompromisu

Historiografia polska odczuwa niedostatek wiedzy na temat wczesnonowożytnych dziejów państw, z którymi Rzeczpospolita miała bliskie kontakty handlowe, kulturalne, polityczne, a częściowo także wspólną przeszłość. Brakuje badań monograficznych dotyczących historii Węgier, w tym ziem dzisiejszej Słowacji, krajów niemieckich oraz Czech. Z tym większym zadowoleniem należy odnotować ukazanie się polskiego przekładu książki Jaroslava Pánka „Wilhelm z Rožemberka. Polityk pojednania” (przeł. Elżbieta Baron, Opole 2007, s. 358).

Postać najwyższego burgrabiego czeskiego nie jest obca historykom polskim. Był on dyplomata wysyłanym przez cesarzy do Rzeczypospolitej w burzliwych czasach kolejnych interregnów po śmierci ostatniego Jagiellona z misją pozyskania tronu polsko–litewskiego dla Habsburgów. Poselstwa te nie zostały uwieńczone powodzeniem, lecz Rožemberk tak spodobała się Koroniarzom, że po ucieczce Henryka Walezego z kręgu politycznego Piotra Zborowskiego wyszła propozycja, by wysunąć jego kandydaturę do tronu w państwie polsko–litewskim. Postawiło to burgrabiego czeskiego w niezręcznej sytuacji wobec cesarza. Potrafił jednak przełamać nieufność Habsburgów, a jego pozycja w państwie i umiejętności dyplomatyczne zdecydowały o tym, że Rudolf II postawił go na czele poselstwa przygotowującego traktat między Rzeczpospolitą a Cesarstwem po klęsce arcyksięcia Maksymiliana pod Boczyną (styczeń 1588 r.)¹.

¹ BJ 2/52, k. 318–325v: „Relatia rzeczy tych, które się przy odprowadzaniu arcyksięcia Maxymiliana w Bitomiu działy”; *Diariusz komisji do traktatów między królem Jmcią Zygmuntem III a arcyksięciem Maxymilianem, która odprawiała się w Będzinie przy mediacji kardynała legata papieskiego Aldobrandiniego*, [w:] *Starożytności historyczne polskie*, wyd. A. Grabowski, t. I, Kraków 1840, s. 85–89; także: S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969; S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988; E. Dubas–Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; H. Gmiterek, *Andrzej Dudycz a kandydatura Wilhelma z Rožemberka do tronu*, „Res Historica”, 1999, z. 7, s. 11–21.

Książka Pánka ważna jest dla zrozumienia relacji polsko–czeskich w XVI w. Autor wspomina we wstępie o pozytywnej opinii, jaką cieszyli się Polacy w Czechach. Sympatia ta była odwzajemniana przez Koronarzy, którzy nie traktowali Czechów ani Węgrów jako „obcych”². Wyrażano żal, że stracili suwerenność państwową, pokazywano ich losy jako *memento* dla tych, którzy chcieli widzieć Habsburga na tronie polsko–litewskim.

Rozprawa ważna jest dla polskiego czytelnika przede wszystkim ze względu na liczne konstatacje dotyczące procesów politycznych, społecznych i gospodarczych zachodzących w państwie czeskim pozostającym częścią Cesarstwa. Dzięki nim możemy porównywać Czechy z innymi państwami Europy Środkowej w czasach nowożytnych. Książka przydatna jest także wszystkim badaczom zainteresowanym przemianami zachodzącymi w kręgach elit w tym regionie.

Praca oparta jest na czeskich i niemieckich źródłach, głównie drukowanych. Są to przede wszystkim kroniki, ale także zbiory korespondencji, żywoty czołowych postaci rodu, przywileje miejskie, dokumenty fundacyjne, źródła dotyczące funkcjonowania gospodarczego dóbr, a także związane z życiem codziennym, zdrowiem itp. Autor wykorzystuje też liczną literaturę czeską, niemiecką i polską. Jest to duży walor książki, zważywszy na dotychczasowe zamykanie się historiografii środkowoeuropejskich w swoich własnych kręgach, a w wypadku historyków polskich — stosowanie porównań procesów zachodzących w Rzeczypospolitej ze zjawiskami zachodzącymi w państwach europejskich odległych od Korony i Litwy.

Pánek zastosował w książce układ chronologiczno–problemowy. Praca, bardzo ciekawa konstrukcyjnie, zaczyna się od pewnego rodzaju prologu –opisu pogrzebu Wilhelma z Rożemberka w październiku 1592 r. Obraz uroczystości pożegnalnych, których scenariusz napisali jezuici, staje się dla autora punktem wyjścia do prezentacji pochodzenia rodu, budowy podstaw ekonomicznych jego egzystencji, a także pokazania roli legendy rodowej dla trwałości budowy prestiżu Rożemberków, najważniejszego czeskiego rodu w epoce wczesnonowożytnej.

Legendy rodowe wspomagające elity pnące się po drabinie karier w średniowieczu i epoce nowożytnej znane są z badań nad magnaterią polską, litewską i ruską³. W Koronie miały one udowodnić znaczące pochodzenie przodków. Rody Wielkiego Księstwa przyjęte do herbów polskich w Horodle, „dowartościowywały” swoją pozycję w stosunku do Koroniarzy wywodząc swych przodków ze starożyt-

² E. Dubas–Urwanowicz, *Swój i obcy w polskiej historiografii XVI wieku*, [w:] *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo–Wschodniej*, red. J. Lewandowski, W. Goleman, Lublin 1999.

³ Problem legend rodowych czeka na swego badacza. Wzmianki o tym zjawisku obecne są w historiografii, m.in.: F. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunku do mitu sarmackiego*, PH, t. LXXI, 1980, z. 1, s. 1–21; M. Jučas, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Przegląd Wschodni”, t. IV, 1997, z. 2, s. 280–297; w genealogiach i opracowaniach dotyczących dziejów rodów magnackich, m.in.: *Dom Sapieżyński*, oprac. E. Sapięha, Warszawa 1995, s. 11–41 czy J. Wolff, *Pacowie*, Petersburg 1885.

nego Rzymu⁴. W procesie przekształcania się możnowładztwa polsko–litewsko–ruskiego w magnaterię Rzeczypospolitej legendy rodowe stawały się ważną inspiracją dla aktualnych, chwalebnych czynów reprezentantów tej grupy społecznej.

Legendarne, ale i rzeczywiste dzieje przodków stały się wytyczną działań bohatera omawianej książki. Z przeszłości własnego rodu, pamięci o czynach przodków, czerpał wzorce dla własnej polityki i sposobów umacniania znaczenia. Podstawą tej koncepcji było założenie, że najważniejsze dla rodu jest zbudowanie solidnych podstaw ekonomicznych i zdobycie autorytetu w społeczności szlacheckiej. Te dwa czynniki były fundamentem umacniania pozycji Rożemberków od XIII w., a Wilhelm był kontynuatorem tej opcji. Urzędy i łaska panującego — jako zmienne — są w tej koncepcji politycznej sprawą ważną, ale wtórną. I rzeczywiście, dzieje Rożemberków pokazują, że utrzymywali oni znaczenie tak współpracując z panującymi, jak pozostając w opozycji do nich.

Jedną z zasad czerpanych przez Wilhelma z przeszłości było skupianie dóbr rodowych w jednej części kraju, w zwartym dominium. Duże znaczenie miało także prawo do dziedziczenia majątków przez najstarszego syna, oparte na dokumentach sfałszowanych w XIV w. Zapobiegało to rozproszeniu dóbr i tym samym osłabieniu rodu. W Rzeczypospolitej zasada ta w XVI i XVII w. przyjmie formę ordynacji⁵. Legenda rodu Rożemberków wywodzi ich od Rzymian. Rzekomo mieli być spokrewnieni z włoskim rodem Orsinich. Wydaje się jednak, że dla działań bohatera monografii ważniejsze były pragmatyczne inspiracje przekazane przez przodków: majątek i autorytet w kręgach rycerstwa. Rzekome włoskie korzenie były ważne dla ideologicznych uzasadnień znaczenia rodu i były przeznaczone głównie dla odbiorcy zewnętrznego. Uzasadniały też zainteresowania Wilhelma włoską kulturą.

Druga zasada, dostrzeżona przez autora monografii, na której najwyższy burgrabia czeski oparł swoją filozofię funkcjonowania w polityce państwa, w którym miłość do ojczyzny musiała być łączona z lojalnością wobec cesarza, to *Elie mit Vernunft* („Śpiesz się z rozsądkiem”), będąca trawestacją słynnej łacińskiej sentencji *Festina lente*. Jedyne bowiem rozwaga i powściągliwość w działaniach politycznych mogła na stałe ugruntować polityczną pozycję tego możnowładcy w ówczesnych Czechach.

Autor, zgodnie z porządkiem chronologicznym, prezentuje merytoryczne przygotowanie Wilhelma do zajęcia wysokiej pozycji w elicie możnowładztwa Czech

⁴ M. Strykowski (*Kronika polska, litewska...*, Warszawa 1846, s. 65) zadedykował rozdział o rzymskim pochodzeniu Litwinów („O wywodzie i początku xiążąt litewskich i żmodzkich od Palemona albo Publiussa Libona, patryciussa rzymskiego”) Mikołajowi Radziwiłłowi wojewodzie wileńskiemu, przedstawicielowi rodu, który zajmował w państwie czołową pozycję przez prawie 200 lat.

⁵ T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, PH, t. LXVIII, 1977, z. 1; K. Kościński, *Polskie ordynacje i związki rodzinne*, Poznań 1906; R. Orłowski, *Ordynacja zamojska*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, pod red. K. Myślińskiego, Zamość 1969.

i Cesarstwa. Sposób kształcenia młodzieży możnowładczej w Czechach nie odbiega od znanego z Rzeczypospolitej. Dla polskiego czytelnika ważniejsze są konstatacje autora istotne dla sytuowania młodego możnowładcy w ówczesnym świecie politycznym, dotyczące rodzinnych powiązań Rožmberków z elitami Cesarstwa. Zarówno pierwsza żona Josta III, ojca Wilhelma, jak druga, matka bohatera książki, pochodziły z czołowych rodów austriackich. W zawarciu obu mariaży nie obešlo się bez pomocy panujących. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem łączenia się czołowych czeskich i austriackich rodów możnowładczych, sterowanym przez monarchów. Było to istotne z punktu widzenia kariery czeskich możnych i ich usytuowania w elitach władztwa Habsburgów, ale też dla procesów politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych państwa czeskiego oraz Cesarstwa. Sam Wilhelm także żenił się z pannami pochodzącymi z czołowych rodów niemieckich. Utrwalał w ten sposób pozycję swego rodu nie tylko w Czechach. Mariaże te pomagały mu w nawiązaniu równorzędnej współpracy z książętami Rzeszy.

Interesująco przedstawia się problematyka ekonomicznego funkcjonowania dominium Rožmberków: struktury produkcji rolnej (znaczenie browarnictwa!), hodowli oraz problemów związanych z konkurencyjnością miast królewskich wobec prywatnych. Kwestie te nie różnią się zasadniczo od tych, które znamy z licznych monografii dotyczących gospodarki dóbr magnackich w Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. Duże podobieństwo znaleźć można w koncepcji stworzenia miasta renesansowego: rožmberski Český Krumlov można porównać z budową Zamościa przez Jana Zamoyskiego. Oba miasta miały spełniać rolę centrum dyspozycyjnego latyfundiów magnackiego z dworem i jego szeroko rozumianą rolą kulturową. Oba miały być spektakularnym dowodem na osiągnięcie wysokiej pozycji rodu. Ważne dla badań porównawczych są konstatacje dotyczące roli dworu w umacnianiu pozycji możnowładcy, specjalizacji i hierarchii urzędników oraz roli miast i mieszczan w latyfundiach.

Wiele nowych dla polskiego czytelnika spostrzeżeń wnosi rozdział poświęcony politycznej karierze Rožmberka. Śledząc jego wspinanie się po stopniach prowadzących do stanowiska drugiej po królu osoby w państwie, nie sposób nie zauważyć ciekawych zjawisk prawno–ustrojowego zespalania Czech z pozostałymi państwami Cesarstwa. Autor przedstawia m.in. okoliczności towarzyszące utrwaleniu dziedziczości tronu czeskiego w rodzie Habsburgów, zmiany w politycznej roli miast czeskich, znikomą rolę szlachty tego kraju w strukturze funkcjonowania państwa. Interesujące są uwagi dotyczące sejmu krajowego, zakresu jego kompetencji ustawodawczych, roli „panów” i rycerstwa w jego organach, a także działania sądownictwa. Porównanie z systemem przedstawicielskim w Rzeczypospolitej mogłoby być podstawą rozważań nie tylko dotyczących zrozumienia roli podmiotowości politycznej szlachty w Koronie, lecz także pozwalających lepiej zrozumieć zmiany zachodzące w państwie polsko–litewskim w okresie, gdy sejm polski przekształcił się w parlament całego państwa Obojga Narodów. O odmiennej niż w Czechach roli politycznej szlachty polsko–litewskiej i jej przywiązaniu do

wolności miał przekonać się Rožemberk podczas poselstw do Rzeczypospolitej. W sprawozdaniu z poselstwa do zjazdu jędrzejowskiego w styczniu 1576 r. pisał do Maksymiliana II: „Szlachta mocno pilnuje wolności swej, której fundamentem jest *libera electio*” i dalej, pozwalając sobie na nieco złośliwości: „Oni też bynajmniej nie chcieli [...] obelgi wyrządzić J. C. Miłości i zacnemu domowi austriackiemu [...] Trzymają się atoli oni ze swym stronnictwem ku ocaleniu wolności”⁶.

W Czechach już w drugiej połowie XVI w. wystąpiło zjawisko koncentracji władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej w rękach kilku rodów. Wydaje się, że mała liczba decydentów o pełnym zakresie podmiotowości politycznej w państwie czeskim nie może być dostatecznym wytłumaczeniem tego zjawiska. W Czechach władcy dążyli do ułatwienia kariery w państwie osobom niezainteresowanym obroną przywilejów miejscowych elit. Z drugiej strony ciężar utrzymania suwerenności praw państwa w ramach Cesarstwa spadał na małą grupę elity możnowładczej. Wątki polityczno–ustrojowe splatają się więc nierozzerwalnie z etnicznymi i personalnymi. Siłą rzeczy stanowisko, które zajmował Wilhelm, sytuuje go w centrum tych dynamicznie zmieniających się wówczas zjawisk. Poprzez losy głównego bohatera widzimy powstawanie układu sił politycznych w Czechach w drugiej połowie XVI w., okoliczności tworzenia się opozycji oraz formy i metody jej działania. Walka o utrzymanie suwerenności Czech w ramach Cesarstwa to starania elit czeskich o zachowanie odrębności sejmu krajowego i jego uprawnień do uchwalania podatków, a tym samym decydowania o polityce zagranicznej. Jest to rozgrywka ważna w kontekście zagrożenia państw cesarskich, a więc Czech i Węgier, ze strony Turcji od lat pięćdziesiątych XVI stulecia.

Recenzowana książka wskazuje na przekraczanie już w XVI w. granic rodzimych państw przez więzi powinowactwa elit możnowładczych z rozlicznymi, interesującymi dla współczesnego badacza konsekwencjami. Z podobnym procesem mamy do czynienia w państwie polsko–litewskim w końcu XVII i w XVIII w. Porównanie tego zjawiska w obu sąsiadujących państwach pozwala głębiej zrozumieć odmienność położenia geopolitycznego i różnice w strukturach społecznych nowożytnych Czech i Rzeczypospolitej.

Więzi powinowactwa wykorzystywane były przez Rožemberka także w samych Czechach w celu stworzenia systemu powiązań tworzących dla młodego możnowładcy grupę wsparcia. Dzięki małżeństwom swoich sióstr Anny i Bohunki (pierwsza wyszła za mąż za Jáchyma z Hradca kanclerza czeskiego, druga za Jana młodszego Popela z Lobkowic burgrabiego praskiego) Wilhelm związał się politycznie z osobami o wysokiej pozycji w czeskim sejmie, sądzie ziemskim i radzie królewskiej.

⁶ Wilhelm z Rožemberku, *Fabian von Schönaich, Mattes von Logow do cesarza Maksymiliana II*, 30 stycznia 1576, [w:] *Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincji śląskiej*, zebrał A. Mosbach, Ostrów 1860, s. 106, 107.

W karierze Rożemberka pojawia się także wątek wojskowy. Podczas wojny Cesarstwa z Turcją w 1566 r. pełnił funkcję najwyższego wodza. Zagrożenie tureckie i perypetie militarne Czech i Węgier w tym czasie łączą się w omawianej książce z wątkiem rodzinnym — opisem tragicznych losów jego siostry Ewy i jej męża hrabiego Mikołaja Zrinskiego z Serynu. Zabieg ten, ukazujący sytuację państw pogranicznych Cesarstwa, prezentowany jest przez pryzmat tragicznych losów ich mieszkańców.

Łączenie narracji z dziejów polityki, ustroju, gospodarki i problemów społecznych Czech w kontekście losów głównego bohatera, jego rodziny, powinowatych, przyjaciół i wrogów sprawia, że książkę Pánka czyta się jak niezwykle interesującą powieść. Merytoryczny wykład, wielowątkowość wynikająca m.in. z bogactwa osobowości i kariery głównego bohatera sprawia, że czytelnik niejako „przy okazji” dowiaduje się o zasadniczych problemach funkcjonowania Czech w ramach Cesarstwa w XVI w. Jest to jeden z wielu, acz bardzo ważny walor książki.

Czytelnik zainteresowany problemami wyznaniowymi znajdzie w książce Pánka nie tylko ogólny zarys sytuacji protestantów w Czechach przeżywających kryzys w rzeczywistości potrydenckiej. Ważne są jego konstatacje dotyczące odnalezienia się głównego bohatera w skomplikowanej sytuacji polityczno-wyznaniowej państwa. Dla Rożemberka priorytetem w tej sferze życia długo był kompromis niezakłócający wewnętrznych układów między „rozdzielnymi w wierze”. Nie narażało to interesów społeczeństwa czeskiego, w dużej mierze luterańskiego, nie naruszało też stabilności politycznej państwa. Czy koncepcja ta, której hołdował przez większość swego życia, została przezeń do końca zrealizowana, to następny bardzo ciekawy problem dla historyka badającego problemy wyznaniowe Europy Środkowej tego okresu. Znajdzie on odpowiedź na te pytania w części pracy zatytułowanej: „Spór o czeską konfesję”.

Rozdział poświęcony działaniu Rożemberka jako najwyższego burgrabiego czeskiego ukazuje, jak w ramach Cesarstwa najwyższy urzędnik państwa nie w pełni suwerennego może — dzięki swym wybitnym zdolnościom dyplomatycznym, kontaktom międzynarodowym, pozycji w państwie i podstawom ekonomicznym — zachować niezależność myślenia i w dużej mierze — działania.

W rozdziale pt. „Atrakcyjność polskiego tronu” czytelnik znajdzie bardzo interesujące uwagi dotyczące systemu pozyskiwania przez Rożemberka informacji. Wiedza o pozycji politycznej pana na Czeskim Krumlowie była dodatkowym atutem w umacnianiu jego pozycji wobec cesarza.

Fragmenty dotyczące sytuacji w Rzeczypospolitej w okresie interregnów po śmierci Zygmunta Augusta wskazują, że autor zna dzieje państwa polsko-litewskiego raczej przez pryzmat poselstw Rożemberka i nie rozumie złożoności procesów społecznych, ustrojowych i politycznych zachodzących w państwie polsko-litewskim w okresie tzw. „długiego bezkrólewia”. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że rządy Henryka Walezego ograniczyły władzę monarszą w Rzeczypospolitej. Problem jest o wiele bardziej złożony. Uchwalone na zjeździe elekcyjnym w maju 1573 r. tzw. „Artykuły henrykowskie”, niepotwierdzone podczas sejmiku koronacyj-

nego przez Henryka, stały się obowiązujące od koronacji Stefana Batorego (1 maja 1576). W swej treści miały rzeczywiście postulaty określające zakres kompetencji monarszych. Jednak przy umiejętnym ich przestrzeganiu nie musiały, choć mogły, ograniczać władzę panującego. Wadą „Artykułów henrykowskich” było traktowanie ich każdorazowo, przy kolejnych koronacjach następców Batorego, jako obowiązującego gruntu dla funkcjonowania państwa, bez zmian, koniecznych w zmieniającej się sytuacji politycznej, społecznej i międzynarodowej Rzeczypospolitej w XVII w. Niespełna czteromiesięczne rządy Henryka Walezego w państwie polsko–litewskim, a zwłaszcza stosunek króla do systemu przedstawicielskiego, wskazywał raczej na chęć monarchy wzmocnienia roli panującego i obniżenia roli sejmu. Gdyby nie jego ucieczka, prawdopodobnie doszłoby do wzmocnienia pozycji króla w Rzeczypospolitej.

Bardzo interesujące konstatacje na temat pojawienia się kandydatury Rożemberka w pierwszym i drugim bezkrólewiu uzupełniają naszą wiedzę o tej kwestii. Rozważania byłyby jednak pełniejsze, gdyby autor wykorzystał wydany w 1999 r. artykuł Henryka G m i t e r k a dotyczący tego problemu⁷.

Uproszczony jest także obraz „przekupnych Polaków”, widoczny na stronach, na których autor pokazuje trudności głównego bohatera w staraniach o koronę dla Habsburga. Trudno np. zgodzić się z przywoływaniem tendencyjnej opinii opartej na wypowiedzi Konrada P r z e c ł a w s k i e g o (s. 222–223), że pieniądze decydowały w Rzeczypospolitej o wynikach elekcji. Gdyby tak było, a dzięki badaniom w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu wiemy, jakie sumy dostarczane były do Korony przez agentów habsburskich, na tronie w państwie polsko–litewskim zasiadłby kandydat cesarski. To Habsburgowie wydali najwięcej pieniędzy na organizację stronnictwa swego kandydata w Rzeczypospolitej. Tymczasem wybrany został Henryk Walezy, mimo dużo mniejszych nakładów finansowych ze strony Francji. Trudno też patrzeć na to „finansowanie” jednoznacznie, jak na dzisiejsze przekupstwo. Pieniądze przeznaczone były na kaptowanie zwolenników różnymi sposobami, m.in. poprzez bankiety, które miały przywabić szlachtę. Część szła rzeczywiście do prywatnych kieszeni przedstawicieli ówczesnej elity społecznej. Branie pieniędzy od poselstw kandydatów ubiegających się o tron często było traktowane przez możnych polskich jako uznanie przez cesarza ich znaczenia w państwie i społeczeństwie oraz możliwości pozyskiwania szlachty. Pieniądze brali, a głosowali tak, jak było to zgodne z ich własnym interesem lub z określoną przez nich racją stanu państwa. Decyzje zależały od ich postawy etycznej, sytuacji politycznej i postrzegania zagrożeń, głównie międzynarodowych. Sam autor wspomina: „Pieniądze były najczęstszym, bynajmniej nie jedynym, przedmiotem negocjacji Rożemberka z polskimi zwolennikami. W ogólnym zarysie roztrząsał już oni także przyszły program wyborczy” (s. 224). Wszelkie uproszczenia w tej kwestii nie oddają złożoności ówczesnej sytuacji w państwie polsko–litewskim.

⁷ H. G m i t e r e k, op. cit.

Dla zwolenników kandydatury Rožemberka na tron Rzeczypospolitej jego osoba mogła dawać nadzieję na zbliżenie Korony z Czechami nie — jak chciał cesarz — przy pomocy Habsburgów, lecz raczej z ich pominięciem. Realność tej koncepcji była tyle ciekawa, co w ówczesnej sytuacji politycznej mało realna. W pragmatyzmie spojrzenia społeczeństwa koronnego szukać więc należy m.in. fiaska starań najwyższego burgrabiego czeskiego o tron w Rzeczypospolitej.

Potknięciem terminologicznym, wynikającym najpewniej z faktu, że książka została przetłumaczona z języka czeskiego, jest określanie szesnastowiecznych elit koronnych i litewskich mianem „arystokracji”. W Rzeczypospolitej mówi się w tym okresie o możnowładztwie (na Litwie miejscowe elity już w średniowieczu to kategoria panów), w końcu XVI i w XVII w. mamy do czynienia z „magnaterią”, która dopiero w stuleciach XVIII i XIX przekształci się w arystokrację. Wszystkie te terminy określają elity, ich obraz i miejsce w funkcjonowaniu państwa, zmieniające się w miarę upływu czasu.

Wiele nowego wnosi rozdział poświęcony mecenatowi Wilhelma. Spina on jak gdyby różne problemy związane z jego karierą pokazując, jak ważne było zaangażowanie elit na rzecz szeroko pojętej kultury, nawet jeśli ich głównym celem była realizacja własnych potrzeb artystycznych, zwłaszcza budowa i umacnianie prestiżu rodu. Budowanie i przebudowy zamków pozostających w jego dominium, podobnie jak wspieranie działalności literackiej i kompozytorskiej, pozostawiło trwałe ślad w czeskim dziedzictwie kulturowym.

Książkę Pánka kończy interesujące dla polskiego czytelnika dyplomatyczne zaangażowanie głównego bohatera w negocjacje z Rzeczpospolitą po byczyńskiej klęsce arcyksięcia Maksymiliana i rocznym prawie jego internowaniu w Krasnymstawie, zamknięte tzw. traktatami bytomsko-będzińskimi z marca 1589 r. Najwyższy burgrabia czeski miał swój ogromny wkład w odejście od zbrojnego rozwiązania sporu o tron w Rzeczypospolitej w 1588 r. Była to ostatnia misja w karierze politycznej Wilhelma. Jest to tym ważniejsze, że poza pozytywnym wkładem w pokojowe rozwiązanie konfliktu Rzeczypospolitej z Cesarstwem, był to, jak pisze autor, „jeden z ostatnich przejawów niezależnej polityki czeskich stanów, obok monarchy reprezentujących państwo czeskie” (s. 321).

Dzięki pracy Pánka otrzymujemy szeroką wiedzę dotyczącą sytuacji politycznej, ustrojowej, społecznej i gospodarczej Czech w drugiej połowie XVI w., istotną dla porównań zjawisk zachodzących w krajach Europy Środkowej. Osoba głównego bohatera, jego niezwykle, godne scenariusza filmowego losy, są pretekstem do obserwacji procesów ogromnie ważnych dla dziejów Czech. Sposób prezentacji jego życia to przykład zastosowania psychohistorii w najlepszym wydaniu.

Dla historyka polskiego interesujące są zwłaszcza informacje dotyczące możliwości kształtowania czeskiej rzeczywistości polityczno-historycznej przez przedstawiciela miejscowych elit w warunkach braku pełnej suwerenności Czech w ramach Cesarstwa.